

Krystyna Leśniewska

Posiedzenie Rady Naukowej IBL PAN

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 46/2, 652-656

1955

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

POSIEDZENIE RADY NAUKOWEJ IBL PAN

27 stycznia 1955 odbyło się kolejne posiedzenie Rady Naukowej IBL, poświęcone dyskusji nad sprawozdaniem z prac Instytutu za rok 1954¹. Jako osobny punkt porządku dziennego przewidziano dyskusję nad ogólnymi założeniami szkolenia młodej kadry naukowej Instytutu, i to zarówno aspirantów, jak pomocniczych pracowników nauki.

Na posiedzeniu tym również — po raz pierwszy od momentu powstania IBL — przeprowadzono publiczną obronę pracy kandydackiej, zamykającą przewody kandydackie mgr Ewy Korzeniewskiej i mgra Henryka Markiewicza.

Dyskusję zagał dyrektor Instytutu, prof. dr Kazimierz Wyka, przedstawiając stan prac IBL w r. 1954 i obecną sytuację na terenie całej polonistyki — zwłaszcza w obliczu stojących przed nią najpilniejszych zadań:

- 1) Obchodu Roku Mickiewiczowskiego,
- 2) Przygotowania uniwersyteckiego podręcznika historii literatury polskiej,
- 3) Prac związanych z Dziesięcioleciem Polski Ludowej.

Stwierdził on, że w istocie IBL w zbyt małym stopniu oddziałuje na organizację i aktywność życia polonistycznego w kraju. Są w chwili obecnej takie ośrodki uniwersyteckie, jak np. Lublin, Poznań, Toruń, które potrzebują pomocy, często zwracają się o nią, ale niestety, jak dotychczas, bezskutecznie. Oczywiście jest, iż życie ośrodka uniwersyteckiego organizuje katedra, nie zawsze ma ona jednak odpowiednie ku temu możliwości, przede wszystkim kadrowe, i Instytut w miarę swoich sił powinien pomagać słabszym ośrodkom. Współpraca instytutów naukowych z katedrami uniwersyteckimi to zagadnienie, które dotyczy wszystkich bez wyjątku dyscyplin nauki. Współpraca taka, oparta na wspólnym szkoleniu dydaktycznym, wspólnych dyskusjach, razem podejmowanych imprezach wydawniczych, może doprowadzić do dużej konsolidacji sił naukowych.

Prof. dr Stefan Żółkiewski poruszył w dyskusji sprawę trudności, jakie napotykał IBL w roku sprawozdawczym w związku z mobilizacją do prac podręcznikowych. W roku 1954 IBL posiada na swym koncie wydawniczym około 30 tytułów wydanych prac — w przeważającej większości rozpraw naukowych i prac o charakterze edytorskim bądź bibliograficznym — co w przeliczeniu na arkusze daje przeszło 700 arkuszy wydawniczych. Są to jednak przeważnie publikacje będące owocem pracy lat ubiegłych. Tych uwag krytycznych nie można wysuwać pod adresem pracowni bibliograficznych, edytorstwa czy leksykografii. W pracowniach tych została zachowana rytmiczność pracy. Chlubią się one takimi pozycjami, jak *Bibliografia literatury polskiej okresu Odrodzenia* (Materiały. Oprac.: Kazimierz Budzyk, Roman Pollak, Stanisław Stupkiewicz), *Polska bibliografia literacka za rok 1948* (oprac. Zespół Poznańskiej Pracowni Bibliograficznej pod kierownictwem prof. dra Stefana Vrtela-Wierczyńskiego) czy też publikacje z zakresu weryfikacji. Cenne pozycje edytorskie ma na swym koncie Biblioteka Pisarzy w Polskich, która w kołach specjalistów zdążyła już sobie pozyskać zasłużone uznanie. Za mało wydajemy jednak prac historycznoliterackich. W dalszym ciągu także

¹ Sprawozdanie to znajdują czytelnicy w niniejszym zeszycie Pamiętnika Literackiego (zob s. 632).

IBL napotyka trudności przy mobilizacji aktywu naukowego wokół stojących przed nim centralnych zadań, takich przede wszystkim, jak przygotowanie uniwersyteckiego podręcznika historii literatury polskiej. Trudności tej mobilizacji przy pominięciu przyczyn natury czysto organizacyjnej polegają między innymi na tym, że IBL jest instytucją młodą, dysponującą przeważnie młodymi, nie zawsze w pełni dojrzałymi pracownikami nauki. Świadczą tu najlepiej liczby: na kilkudziesięciu pracowników historycznoliterackich zatrudnionych w IBL jest tylko 17 samodzielnych pracowników naukowych.

O podręczniku uniwersyteckim, jego ogólnej koncepcji, myślało się już od dawna, prawie od pięciu lat. Jedna sprawa była przez cały czas jasna: zanim przystąpi się do pisania poszczególnych tomów, trzeba opracować monografie pierwszoplanowych pisarzy, zaatakować kluczowe problemy poszczególnych epok. O ile można powiedzieć, że ten drugi postulat raczej został zrealizowany, o tyle sprawa prac monograficznych przedstawia się daleko gorzej. Instytut popełnił tu błędy, polegające na zlecaniu młodym, niedoświadczonym pracownikom nauki zadań o wiele przerastających w danym okresie ich możliwości wykonawcze. Jeżeli pracownicy ci mieli zdrowy stosunek do powierzanych zadań, rezygnowali z narzucanych syntez, którym nie mogli podołać, i przechodzili do prac źródłowych, wprowadzając bardzo cennych i niezbędnie potrzebnych, załamując jednak w ten sposób tok prac przygotowawczych do uniwersyteckiego podręcznika historii literatury polskiej.

Analiza tej sytuacji narzuca określone wnioski: należy zupełnie inaczej przemyśleć i ustawić mobilizację pracowników do prac podręcznikowych. Zasadniczy ciężar prac należy przerzucić na dojrzałych, samodzielnych pracowników nauki, młodym zlecając raczej zadania o charakterze źródłowym. Licząc się z ich wiekiem, zainteresowaniami, stopniem przygotowania — zadania te należy rozkładać na lata, bardziej precyzować temat, stopniowo, etapami doprowadzać do prac bardziej syntetycznych, kluczowych. Należy również obciążyć kierowników działów większą odpowiedzialnością za powierzone im opiece prace pomocniczych pracowników nauki. Zwiększenie, nie istniejącej w dostatecznym stopniu w Instytucie, kontroli prac indywidualnych, i to zarówno pomocniczych, jak również samodzielnych pracowników nauki, przyczyni się w znacznej mierze do większej mobilizacji naukowej. Mobilizacja ta w zakresie prac podręcznikowych winna objąć również szeroki krąg współpracowników spoza Instytutu.

Oceniając całokształt prac Instytutu, nie wolno pomijać również błędów natury merytorycznej, jakie niejednokrotnie popełniano. Zdarzało się często, iż dając się zafascynować pewnym interesującym zagadnieniem z dziedziny historii, przenoszono automatycznie tę problematykę w dziedzinę literatury. Niejednokrotnie wywodzono problematykę dzieła literackiego spoza literackiego marginesu. Nie doceniano zagadnienia genezy literackiej, ciągłości gatunku, a przede wszystkim zagadnień związanych ze specyfiką dzieła literackiego. W dorobku Instytutu, w ukazujących się pracach, problematyki tej nie poruszano; przebiegała ona gdzieś w pracach prof. dra Budzyka, mgr Marii Janion czy mgr Ewy Korzeniewskiej. W IBL istnieje dział prowadzony przez prof. dr Marię Renatę Mayenową, zajmujący się sprawami języka artystycznego, specyfiki dzieła literackiego itp. Zaobserwować jednak można duży

rozdzięk między tym, co robi ogół pracowników naukowych Instytutu, a tym, czym zajmuje się ten dział.

W dalszym ciągu posiedzenia Rady Naukowej dyskutowano sprawę prac materiałowych oraz ich znaczenia. Zapóźnienie nauk humanistycznych w stosunku do innych dyscyplin wiedzy polega przede wszystkim na tym, iż starano się dawać nową interpretację problematyki historycznoliterackiej w oparciu o stare materiały. Obecnie czas już przejść do drugiego etapu prac — do wydobywania nowych materiałów. Trzeba jednak przy tym pamiętać, iż prace materiałowe mają zupełnie inne znaczenie dla historyka literatury niż dla historyka. Prace materiałowe można i należy zlecać pomocniczym pracownikom nauki. Uzyska się w ten sposób podwójną korzyść: z jednej strony — wyszkoli się młodych pracowników, wciągając ich systematycznie w tok pracy naukowej, z drugiej — uniknie się złych, niedopracowanych, niedojrzałych prac, uzyskując w zamian cenne materiały i wartościowe pozycje wydawnicze. Postulując w historii literatury hasło: „frontem do materiałów!“, należy mieć na uwadze nie tylko materiały z zakresu bibliografii, ale — co jest równie ważne — materiały niezbędne przy analizie artystycznej. Powinny to być m. in. materiały językowe, przygotowane jednak i opracowane pod kątem zasad ich przydatności w pracach historyka literatury, a nie językoznawcy.

Żywą dyskusję wywołała sprawa Słownika XVI Wieku. IBL — podejmując od pierwszych lat swego istnienia szereg prac z zakresu interpretacji artystycznych i językowych — zainicjował między innymi pracę nad Słownikiem XVI Wieku, prowadząc ją z dużym nakładem pracy, czasu i kosztów. W chwili obecnej praca nad Słownikiem znajduje się mniej więcej w połowie etapu zbierackiego, przedyskutowano również i sformułowano koncepcję artykułu słownikowego, respektując wymagania i postulaty zarówno językoznawców, jak historyków literatury. Odzywają się głosy kwestionujące sensowność tych prac w ramach ogólnych zajęć Instytutu, opowiadające się za przeniesieniem ich do Komitetu Językoznawczego. Najważniejszym argumentem przemawiającym za kontynuowaniem tych prac w Instytucie są sprawy natury merytorycznej. Właściwe rozumienie problematyki języka, właściwy stosunek do tekstu — dokumentu języka, osiągnie się jedynie poprzez ścisłą współpracę historyka literatury z językoznawcą.

Po wyczerpaniu tych spraw przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniem i ogólnymi założeniami szkolenia młodej kadry w IBL. W Instytucie pracuje 118 pomocniczych pracowników nauki, zatrudnionych zarówno w pracowniach historycznoliterackich, jak bibliograficznych. Wykonują oni prace naukowe bądź indywidualne (pracownicy historycznoliteraccy), bądź zespołowe (przeważnie pracownicy bibliografii), w ramach poszczególnych pracowni, pod opieką i przy pomocy kierowników działów. Pracownicy ci uczęszczają na zebrania naukowe pracowni i zespołów, gdzie odbywają się dyskusje, m. in. nad przygotowywanymi przez nich pracami.

Kształcenie młodej kadry naukowej IBL rozwija się w trzech kierunkach: w przedmiocie podstawowym (w pracowniach), w przedmiotach ideologicznych (szkolenie seminaryjne zorganizowane przez Zakładową Organizację Związkową) oraz w nauce języków obcych (prowadzone w Instytucie kursy języka niemieckiego i rosyjskiego). W przygotowaniu znajduje się projekt specjalnego kursu edytorskiego.

W roku 1954 otwarto 7 przewodów kandydackich pomocniczym pracownikom nauki.

W dyskusji stwierdzono, iż w wypadku, gdy w grę wchodzi opieka nad pracą etatowego pomocniczego pracownika IBL, należy zwracać uwagę przede wszystkim na kontrolę wykonywanych prac. Każdy z pomocniczych pracowników winien mieć ustalony roczny plan pracy, z podziałem na kwartały, z której obowiązany jest raz na miesiąc składać sprawozdania kierownikowi działu, a ten z kolei powinien co kwartał informować rozszerzoną dyrekcję Instytutu o postępach prac w swej pracowni. Do zwiększenia kontroli przyczynią się wprowadzone ostatnio przez Instytut indywidualne karty planu, które ułatwią kierownikom pracowni, a przede wszystkim dyrekcji zorientowanie się w planowym, rytmicznym przebiegu prac pomocniczych pracowników nauki.

Sytuacja aspirantów w zestawieniu z obowiązkami asystentów czy adiunktów, którzy obowiązani są do wykonywania określonych zadań produkcyjnych, przedstawia się zasadniczo inaczej, znajdują się oni w Instytucie na zupełnie innych prawach. W związku z tym powstaje problem typu opieki, jaką należy otoczyć aspiranta. Jedną z form tej opieki jest ciągle seminarium aspiranckie. Należy się jednak zastanowić, jakie ono winno być: czy — zakładając małą erudycyjność studiów uniwersyteckich — należy na nim przygotowywać słuchaczy do egzaminów, pogłębić ich ogólną wiedzę, czy też — pomyślawszy je raczej bardziej specjalistycznie — należy na jego terenie uczyć techniki badawczej, przygotowywać poszczególne prace kandydackie. Problemem dużej wagi, traktowanym dotąd po macoszemu w studiach aspiranckich, jest sprawa opieki promotora nad aspirantem oraz sprawa zakresu jego pracy.

Dotychczasowa praktyka rekrutacji na aspiranturę przedstawia się w ten sposób, iż aspirantami nie zawsze zostają ludzie naukowo dojrzały, a wręcz odwrotnie: jest to przeważnie młodzież natychmiast po studiach magisterskich, nie mająca żadnej praktyki naukowej. Dla młodzieży tej praca kandydacka stanowi pierwszą poważną pracę tego typu. Należy dążyć, aby stan ten jak najszybciej uległ zmianie: aspiranturę powinni uzyskiwać ludzie, którzy wykazali się już konkretną pracą naukową. W pracy z aspirantami należy szczególnie nacisk położyć na osobiste kontakty i konsultacje z promotorem, należy również przestrzegać, aby aspirant uczestniczył w seminariach uniwersyteckich promotora, co w niektórych wypadkach już się praktykuje.

Wszelkiego rodzaju przepisy dotyczące studiów aspiranckich trzeba traktować bardziej życiowo, biorąc pod uwagę specyfikę historii literatury, która narzuca rygory inne, niż przewidują to ramowe regulaminy. Dlatego też nie należy dążyć, aby aspirant pierwsze półtora roku poświęcał jedynie na zdawanie egzaminów aspiranckich (co przewiduje regulamin), lecz wręcz odwrotnie: praca kandydacka — podstawowe zadanie aspiranta — powinna być napisana w początkowym okresie studiów, wszelkie zaś inne zajęcia należy wykonać dopiero po jej ukończeniu. Taki system studiów pozwoli — z jednej strony — na należyte wykonanie pracy kandydackiej, z drugiej — na gruntowne i systematyczne przygotowanie aspiranta do egzaminów, szczególnie z dyscypliny zasadniczej. Egzaminy te zatracą wtedy obecny charakter — dublowanych egzaminów magisterskich. W chwili obecnej istnieje kilka aspirantur, które powinny być zakończone już w latach ubiegłych, a mimo to Instytut dotychczas nie ma ani jednego kandydata nauk z rekrutacji aspiranckiej. Przyczyną

tego stanu rzeczy wydaje się m. in. źle pomyślana koncepcja studiów aspiranckich, które traktowane są jako przedłużenie studiów uniwersyteckich, z wszelkimi obowiązkami: seminariów, egzaminów, lektoratów itp., pozostawiając stosunkowo mało czasu na samodzielną pracę naukową, podczas gdy naczelną wytyczną aspirantury winno być samokształcenie.

Ze specyfiką pracy aspiranta przygotowującego się do pracy historyczno-literackiej — tak samo jak krytyka literackiego — wiąże się ściśle pisanie artykułów czy rozpraw, sprawa formułowania wyników swej pracy, które stanowią miernik rozwoju naukowego aspiranta.

W wyniku dyskusji nad sprawą szkolenia kadry naukowej sformułowano kilka następujących wniosków:

1) Szkolenie aspirantów w IBL nie stoi na należytych poziomach, nie jest dostatecznie kontrolowane, nie roztacza się systematycznej opieki nad aspirantami. Należy bezwzględnie podnieść sprawność szkolenia. Na najbliższej Radzie Naukowej IBL należy omówić indywidualnie pracę każdego z aspirantów. Trzeba zaktywizować zarówno aspirantów, jak i promotorów.

2) Należy ostrożniej przeprowadzać rekrutację nowej kadry aspiranckiej, zaostrzając kryteria przyjęć na aspiranturę.

3) Powinno się zwrócić szczególną uwagę na należyty wybór tematów prac dydaktycznych, na wyraźne stawianie przed kandydatami konkretnych problemów do rozwiązania.

4) Poziom prac aspiranckich obniża się z powodu obniżenia kryteriów naukowych. Trzeba zaostrzyć krytykę naukową, wpłynąć na ambicję pracownika, zmienić społeczną atmosferę wokół jego pracy.

5) Sytuacja w dziedzinie studiów aspiranckich dojrzała do szerszej dyskusji. Sytuacja taka, z małymi wyjątkami, istnieje w większości instytutów PAN. Należy przeprowadzić otwartą dyskusję na temat czasokresu studiów (czy nie więcej niż trzy lata?), ich systemu, obowiązującego regulaminu itp.

Na zakończenie obrad pierwszego dnia posiedzenia Rady Naukowej IBL otwarto przewód kandydacki ob. Krystynie Macurze.

W drugim dniu posiedzenia Rady Naukowej przeprowadzono pierwszą w Instytucie dyskusję i publiczną obronę prac kandydackich: mgr Ewy Korzeniewskiej i mgra Henryka Markiewicza. Tytuł roboczy pracy mgr Korzeniewskiej brzmi: *O „Nocach i dniach“ Marii Dąbrowskiej* (praca w najbliższym czasie ukaże się z druku). Promotorem pracy był prof. dr Kazimierz Wyka, recenzentami z ramienia Rady Naukowej Instytutu — prof. dr Stefan Żółkiewski i prof. dr Jan Zygmunt Jakubowski.

Mgr Markiewicz przewód kandydacki uzyskał na podstawie pracy *O marksistowskiej teorii literatury — Szkice* (Wydanie drugie, poprawione i uzupełnione. Wrocław 1953. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. *Studia Historyczno-literackie* IBL PAN). Promotorem tej pracy był również prof. dr Wyka, recenzentami z ramienia Rady Naukowej IBL — prof. dr Żółkiewski oraz prof. dr Jakubowski.

Po dyskusjach nad obu pracami Rada Naukowa IBL udała się na tajne głosowanie, w wyniku którego zgłoszono do Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej wniosek o nadanie mgr Korzeniewskiej i mgrowi Markiewiczowi stopnia kandydata nauk filologicznych.

Krystyna Leśniewska